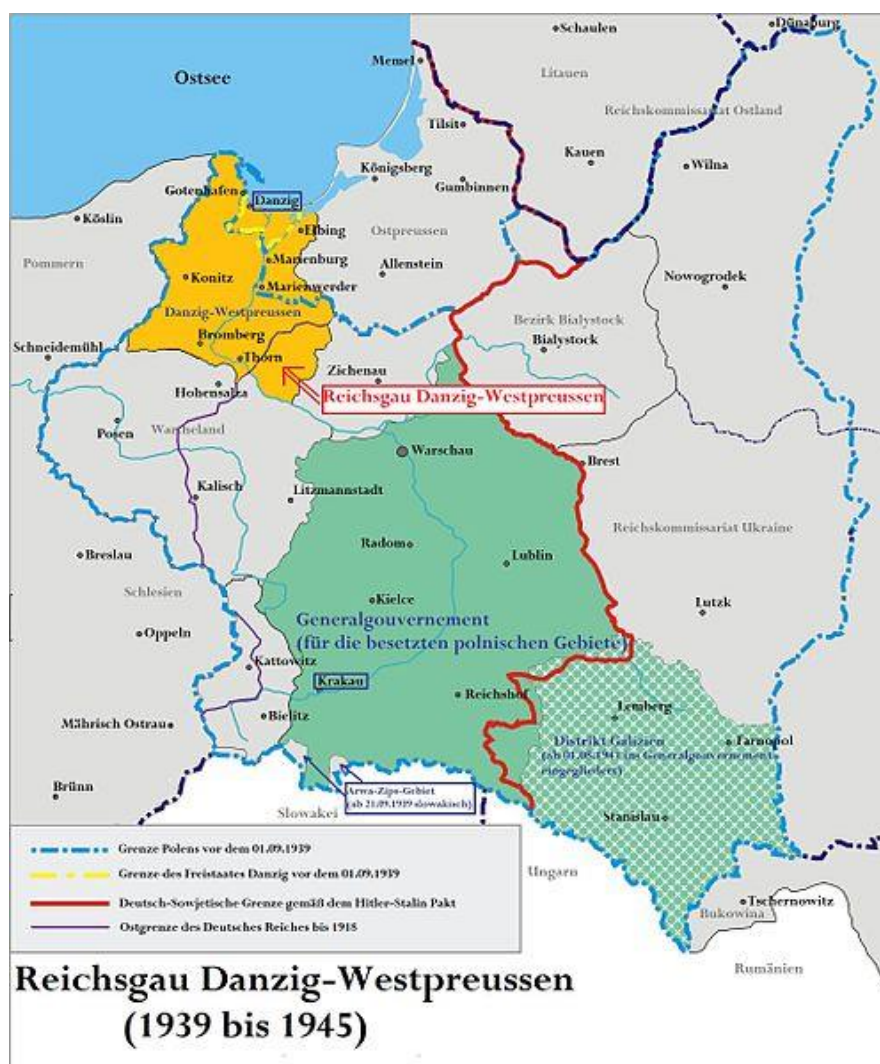


Temat 13: Losy Kaszubów w czasie II wojny światowej.

We wrześniu 1939 r. wybuchła II wojna światowa, która trwała do 1945 r. Konflikt rozpoczął się od ataku Niemiec i Słowacji na Polskę w dniu 1 września 1939 r. Po dwóch dniach, wojnę Niemcom wypowiedziały Wielka Brytania oraz Francja, a 17 września armia radziecka wkroczyła na teren Polski. Zaatakowana z trzech stron Polska broniła się do pierwszych dni października 1939 r. (na Kaszubach najdłużej broniła się załoga Helu – do 2 października). W wyniku ustaleń niemiecko-radzieckich w sprawie podziału ziem należących do pokonanego państwa polskiego, jego zachodnia część przypadła Niemcom. W październiku 1939 r., na mocy decyzji władz III Rzeszy, cały obszar Kaszub ponownie znalazł się w granicach państwa niemieckiego (Gdańsk włączono już 1 września). W ten sposób część Kaszub, która należała przed wojną do Polski, znalazła się, wraz z Gdańskiem, w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig-Westpreußen*).



Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie w ramach niemieckiego systemu administracyjnego
(Źródło: <http://de.wikipedia.org/wiki/Danzig-Westpreu%C3%9Fen>)

W rozpoczynającym się we wrześniu 1939 r. konflikcie światowym, Kaszubi byli jednymi z pierwszych, którzy stawili opór niemieckiej agresji. Do rangi symbolu urosła postawa pracowników Poczty Polskiej w Wolnym Mieście, wśród których było wielu Kaszubów. Dowódcą obrońców Poczty był (po śmierci Konrada Guderskiego) Alfons Flisykowski – Kaszuba urodzony w Goręczynie. W Szymankowie zaś zginęli kolejarze, wśród których byli także Kaszubi. Należy wspomnieć, że we wrześniu 1939 r. Kaszubi służyli również w armii niemieckiej, czy też w formacji SS-Heimwehr Danzig, która 1 września szturmowała budynek Poczty Polskiej. Pochodzili oni z tej części Kaszub, która należała przed wojną do Niemiec lub z Wolnego Miasta Gdańska. Warto przytoczyć tutaj fragment wspomnień Anny Dziewiątkowskiej z Kartuz, które ilustrują ten skomplikowany los Kaszubów na początku wojny: *Przyjechaliśmy do Żukowa, spytałam, czy są ranni nasi. A tam mówią: „Na wozie leży dwóch Niemców, jeden postrzelony w kolano, a drugi w pierś. Ten przestrzelony w pierś nazywa się Nitecki, a drugim był Kaszuba, bo mówił do mnie po kaszubsku. (...) Więc do wozu i jedziemy na Kartuzy. Szpital. (...) Gdy przejeżdżam przed szpitalem jest żołnierz polski w pełnym umundurowaniu. Leci do wozu, widzi tych dwóch Niemców, krzyczy i zdejmuję karabin. „Co wy tych Niemców do szpitala, ja im łeb roztrzaskam i będzie koniec”. (...) Gdy (...) nie chciał przestać się awanturować, podskoczyłam do niego i wydałam rozkaz: „W tył zwrot. Odmaszerować”. (...) Po wojnie dowiedziałam się (...), że ci dwaj ranni Niemcy, których z Żukowa przywiozłam uprosili, że jak Niemcy złapią polską sanitariuszkę, to nie dość, że ją na wolność puścić, ale jeszcze order jej dać. Ona swoim ciałem ich ochroniła, ponieważ przed szpitalem chcieli ich zabić, lecz ona na to nie pozwoliła.*

Jesienią 1939 r. Niemcy przystąpili do eksterminacji ludności Pomorza. Wśród kilkunastu tysięcy pomordowanych w Piaśnicy oraz w Lesie Szpęgawskim znaleźli się także Kaszubi. W tym okresie wielkie straty poniosła rodząca się dopiero kaszubska inteligencja, zwłaszcza nauczyciele i księża (w Szpęgawsku został zamordowany m.in. ks. Leon Heyke).

W grudniu 1939 r. Niemcy przeprowadzili spis powszechny. Na 188 tys. osób, które jako ojczysty podały język kaszubski, 100 tys. przyznało się do narodowości polskiej, 81 tys. – do narodowości kaszubskiej, a 7 tys. zadeklarowało narodowość niemiecką. Uzyskane wyniki posłużyły do opracowania polityki narodowościowej względem ludności kaszubskiej. Albert Forster, namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, postrzegał Kaszubów, jak podaje Sylwia Bykowska, *jako element wybitnie nadający się do zniemczenia, natomiast z drugiej strony za niegodnych uprzywilejowania oraz mało wartościowych pod względem*

rasowym. Inny dygnitarz hitlerowski, Heinrich Himmler, w maju 1940 r. stwierdził z kolei, że w ciągu 4-5 lat *pojęcie Kaszubów musi stać się nieznane, ponieważ wówczas kaszubskiego narodu już nie będzie (odnosi się to szczególnie do Prus Zachodnich)*. Ostatecznie, 4 marca 1941 r. wydano rozporządzenie o Niemieckiej Liście Narodowej i Niemieckiej Przynależności Państwowej. Tak zwana *Volkslista* objęła osoby mieszkające na wcielonych ziemiach wschodnich Rzeszy i dzieliła ludność tych obszarów na cztery grupy. Do pierwszej zaliczono osoby narodowości niemieckiej w okresie międzywojennym czynnie zaangażowane w działalność niemiecką. Drugą grupę miały stanowić osoby narodowości niemieckiej nie biorące czynnego udziału w niemieckich organizacjach w okresie międzywojennym, ale kultywujące niemieckie obyczaje i język. Do grupy trzeciej zaliczano osoby *ciężące ku niemczyźnie* oraz mające częściowo niemieckie pochodzenie lub żyjące w związkach z Niemcami. Czwartą grupę stanowiły całkowicie spolonizowane osoby narodowości niemieckiej oraz niemieccy antyfaszyści. Władze niemieckie uważały Kaszubów za element nadający się do zgermanizowania, jednak przez pierwszy rok obowiązywania *Volkslisty* raczej nie wywierano na nich nacisku na wpisywanie się. Na dalszy kształt działań w tej kwestii miały znaczenie klęski poniesione na początku 1942 r. Armia niemiecka musiała wówczas uzupełnić coraz większe straty. Doprowadziło to do przyśpieszenia akcji wpisowej. 10 lutego 1942 r. Himmler wydał rozporządzenie uznające społeczność zamieszkującą na ziemiach wcielonych za ludność niemiecką i wezwał ją, do złożenia wniosków o wpis. Jak pisał historyk Bogusław Breza: *W ten sposób stał się on przymusowy dla wszystkich, których uznano za nadających się do zniemczenia. Uchylający się od tego obowiązku byli podawani do wiadomości miejscowego gestapo, które wyznaczyło ośmiodniowy termin do podpisania wniosku. Jeżeli tego dana osoba nie uczyniła, groziło jej aresztowanie i wywiezienie do obozu koncentracyjnego*. W marcu 1942 r. ukazała się również odezwa Forstera, w której nawoływano ludność do składania wniosków o wpis i grożono im, że oporni będą traktowani jako najwięksi wrogowie narodu niemieckiego. Kaszubi gremialnie przyjmowali III grupę narodowościową i sporadycznie drugą. Ostatecznie do maja 1944 r., w najbardziej kaszubskich przedwojennych powiatach ponad połowa mieszkańców wpisała się na trzecią listę (w kartuskim około – 52%, w wejherowskim – 69%). Konsekwencją podpisania listy był pobór mężczyzn do wojska niemieckiego. Osoby, które odmówiły wpisu często trafiały do obozu koncentracyjnego w Stutthofie lub w Potulicach. Jan Rompski, redaktor przedwojennej *Zrzesze Kaszëbsczi*, pisał o trudnym położeniu Kaszubów w obozie Stutthofie, gdzie sam był więziony w latach 1944-1945: *Rok 1942, więcej już maj 1943 r. następnie 1944 zapełniły obóz ludnością kaszubską. Kaszubi przechodzili gehennę obozową jak każdy inny,*

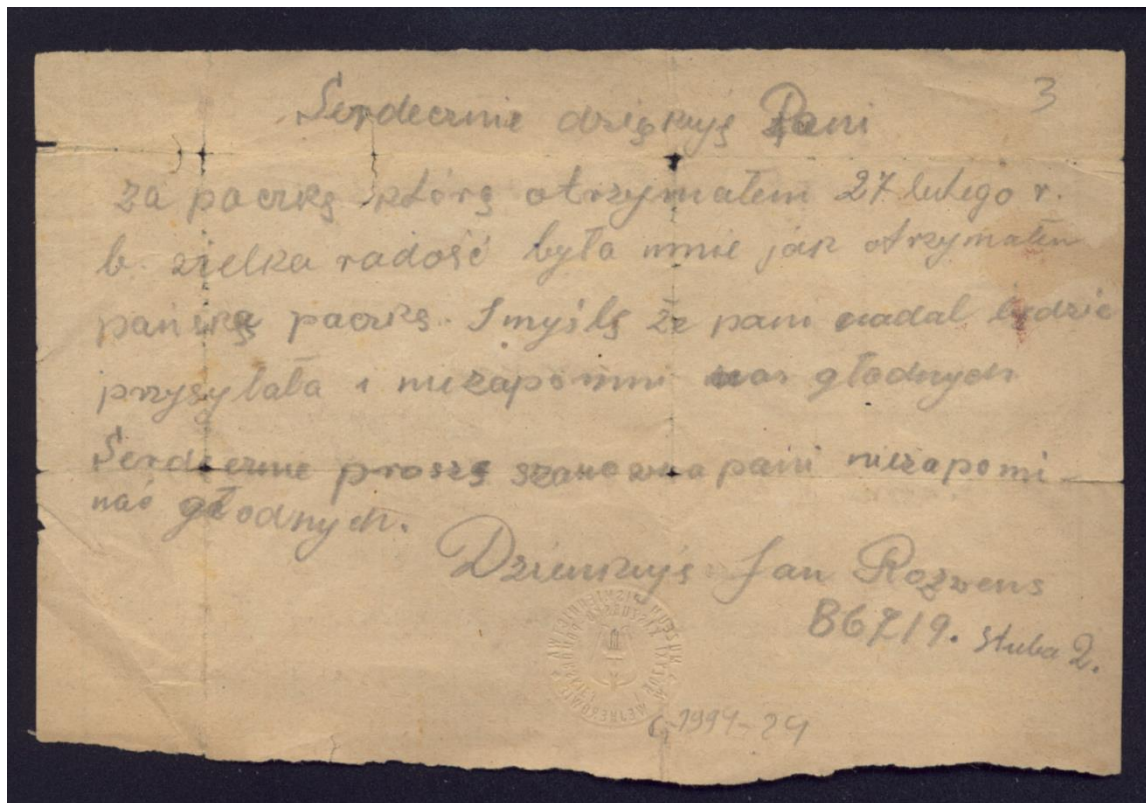
a bodajże więcej z powodu braku tupetu, bezczelności życiowej, która niestety niejednego ratowała od śmierci. Nie darzono ich zawsze również z mylnych poglądów społecznych należnym koleżeństwem. (...)

Kaszubi, którzy trafiali do wojska niemieckiego, niekiedy dezercerowali, uciekając do armii walczących z wojskami niemieckimi lub partyzantów. Dezercje stawały się nagminne zwłaszcza w schyłkowym okresie wojny, szczególnie na froncie zachodnim. W ten sposób (a także w konsekwencji dostania się do niewoli alianckiej) bardzo wielu Kaszubów znalazło się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, np. w II Korpusie Polskim gen. Władysława Andersa. W korpusie tym byli także Kaszubi, którzy we wrześniu 1939 r. znaleźli się w niewoli radzieckiej, a w 1942 r. opuścili Związek Radziecki.

Na Kaszubach działały różne organizacje partyzanckie i konspiracyjne. Najliczniejszą i najsilniejszą była utworzona pod koniec 1939 r. Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Kaszubski, która od 1941 r. działała jako TOW Gryf Pomorski. Organizacja w szczytowym okresie rozwoju liczyła około 20 tys. członków, z czego około pół tysiąca znajdowało się w oddziałach partyzanckich. Jednym z przywódców tej organizacji był ks. Józef Wrycza, niegdyś związany z ruchem młodokaszubskim. Kaszubi zaangażowali się także w działalność innych organizacji podziemnych – np. Klemens Wicki (urodzony w Kielnie) współpracował z wywiadem Armii Krajowej (wraz z Marią Szymichowską z Kartuz oraz Albinem Sulewskim) dostarczał informacje polskiemu wywiadowi m.in. o fabryce benzyny syntetycznej w Policach (Hydrierwerke Pöllitz) koło Szczecina (tam pracował Sulewski), czy o próbach rakietowych V1 i V2 w stacji doświadczalnej w Peenemünde na wyspie Uznam. W wyniku wykrycia przez Niemców polskiej siatki wywiadowczej Wicki został aresztowany w czerwcu 1942 r., a następnie skazany na śmierć przez ścięcie.

Zimą 1945 r. cywilna ludność niemiecka zaczęła opuszczać Pomorze w obawie przed nadchodzącą Armią Czerwoną, która w połowie stycznia, rozpoczynając wielką ofensywę, przekroczyła Wisłę i zajęła lewobrzeżną część Warszawy. Należy wspomnieć, że zdarzały się wówczas przypadki udzielania pomocy Niemcom ze strony Kaszubów. Ponadto niektórzy Kaszubi opuszczali swoje rodzinne strony. Szczególny przypadek miał miejsce na północy Kaszub – wszyscy mieszkańcy Półwyspu Helskiego, w liczbie 5-6 tysięcy, byli przymusowo ewakuowani, między innymi na wyspę Rugię i do Danii, której rząd kolaborował z hitlerowskimi Niemcami. Powrócili do swych domów pod koniec 1945 r., a niektórzy dopiero na wiosnę 1946 r. Kaszubi byli także wśród ofiar niemieckiego statku *Wilhelm Gustloff* zatopionego w styczniu 1945 r. przez radziecki okręt podwodny. W styczniu 1945 r. Niemcy rozpoczęli ewakuację obozu w Stutthoffie. W rozpoczętym tzw.

marszu śmierci część więźniów zmarło, wielu jednak zdołało przeżyć wyczerpujący marsz, bądź uciec, co możliwe było dzięki pomocy miejscowej ludności kaszubskiej.



Podziękowanie za pomoc udzieloną więźniowi obozu w Stutthofie

(Źródło: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, sygn. 1994-C₁/24, k.3. List przekazany dla Muzeum przez Elżbietę Arendt z Wejherowa)

Wkraczająca na Kaszuby w marcu 1945 r. armia radziecka zapisała się w pamięci mieszkańców w jak najgorszym świetle. Jedna z mieszkanki Kartuz wspomina to tak: *Pierwsze co, to gonili dziewczyny. Wiadomo, robili z nimi co chcieli. Plądrowali też mieszkania, zabierali co się dało. (...) Oni nas po prostu wyswobodzali ze wszystkiego, nawet z człowieczeństwa.* Rosjanie wywozili też Kaszubów w głąb Związku Radzieckiego. Wielu z wywiezionych nigdy już nie wróciło w ojczyste strony.

W powojennej Polsce zaczęli stopniowo przejmować władzę komuniści. Z ich strony represje spotkały m.in. partyzantów Gryfa Pomorskiego, a także osoby niezaangażowane w jakąkolwiek działalność. Kaszubów często uważano za Niemców. Szczególną formą represji była przeprowadzona po wojnie akcja rehabilitacji i weryfikacji. Rehabilitacją zostały objęte osoby, które wpisały się w czasie wojny na niemiecką listę narodowościową. Z kolei weryfikacja dotyczyła przedwojennych obywateli niemieckich (wśród nich byli także

Kaszubi) z terenów, które dopiero po II wojnie światowej znalazły się w granicach Polski. Położenie osób poddanych procesowi rehabilitacji przedstawiła, ekspert w tej dziedzinie, Sylwia Bykowska: *Reprezentanci volkslisty w pierwszych miesiącach po wojnie stanowili grupę pozbawioną praw majątkowych oraz publicznych, często także pomocy żywnościowej czy medycznej. (...) Warunkiem otrzymania pełni praw obywatelskich było złożenie deklaracji wierności narodowi i państwu polskiemu.* Na skutek polityki stosowanej przez komunistyczne władze wielu Kaszubów utraciło swój cały majątek lub zostało wysiedlonych do Niemiec. Skutki wpisu na Volkslistę daleko jednak wykraczały poza okres pierwszych lat powojennych. Pokazał to choćby przebieg kampanii prezydenckiej w 2005 r., kiedy to jednym z jej elementów stała się służba dziadka Donalda Tuska w Wehrmachcie.

Na Kaszubach znajduje się wiele miejsc pamięci związanych z drugą wojną światową, którą upamiętniają liczne pomniki, obeliski, czy specjalne tablice. Wszystkie te formy upamiętniania różnych wydarzeń nie podkreślają jednak udziału w nich Kaszubów.



Szymbark – tablica upamiętniająca zamordowanych mieszkańców kilku kaszubskich wsi
(fot. D. Szymikowski)

Uwaga!

Na lekcjach można wykorzystać scenariusze wydane przez Muzeum Stutthof w Sztutowie oraz Instytut Pamięci Narodowej w ramach projektu *Pomorska teczka edukacyjna*. Jeden ze

scenariuszy lekcji dotyczy losów Kaszubów (*Losy Kaszubów w I połowie XX wieku jako społeczności pogranicza polsko-niemieckiego. „Bo my za mało polscy jesteśmy i za mało niemieccy, bo jak ktoś jest Kaszubą nie wystarcza to ani Niemcom ani Polakom”*). (G. Grass, *Błaszany bębenek*), [w:] *Pamiętamy, pamiętam... Pomorze Gdańskie i obóz Stutthof 1939-1945. Materiały edukacyjne*, Warszawa-Sztutowo 2012, s. 195-205). Zob. <http://stutthof.org/edukacja>.

Na lekcjach warto też wykorzystać wywiady przeprowadzone przez Eugeniusza Pryczkowskiego z uczestnikami wydarzeń wojennych, zamieszczone na łamach *Pomeranii* w cyklu *Wójnowi Kaszëbi* oraz dostępne filmy dokumentalne.

W celu poszukiwań osób, które zginęły lub były represjonowane w okresie II wojny światowej można wykorzystać strony internetowe: <http://www.straty.pl/> oraz <http://www.indeks.karta.org.pl/pl/>

.....

Bibliografia

Bojarska B., *Piaśnica – miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*. Wejherowo 2009.

Borzyszkowski J., *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Gdańsk 1982.

Borzyszkowski J., Mordawski J., Treder J., *Historia, geografia i piśmiennictwo Kaszubów*, Gdańsk 1999.

Bukowski A., *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej*, Poznań 1950.

Bykowska S., *Rehabilitacja Kaszubów i Pomorzan po II wojnie światowej*, [w:] *Kaszubi w PRL. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Pamięci Narodowej (Gdynia, 27 kwietnia 2007 roku)*, M. Adamkiewicz, I. Joć, Gdańsk 2007.

Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012.

Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2005.

Ciechanowski K., Chrzanowski B., Drywa D., Ferenc E., Gąsiorowski A., Gliński M., Grabowska J., Grot E., Orski M., Steyer D., Steyer K., *Stutthof – hitlerowski obóz koncentracyjny*, Warszawa 1988.

Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008.

Jastrzębski W., *W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 r.*, Bydgoszcz 1990.

Jażdżewski L., *Kaszubi w Wehrmachcie 1942-1945 w świetle źródeł*, „Przegląd Zachodni”, 2001, nr 1.

Jażdżewski L., *Życie codzienne na Kaszubach w okresie okupacji niemieckiej*, „Studia Gdańskie”, t. 13 (2000).

Kartuzy 1939. Wspomnienia, oprac. N. Maczulis, Kartuzy 2009.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1 i 2, Warszawa 1970.

Milczewski Z., *Wejherowo i powiat morski wrzesień 1939 – maj 1945 (kronika)*, Gdańsk 1991.

Paczoska A., *Obóz w Potulicach i jego rola w eksterminacji mieszkańców Pomorza w czasie II wojny światowej*, [w:] *Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005.

Polacy z Pomorza Gdańskiego w ZSRR. Internowani, jeńcy wojenni i więźniowie obozów pracy przymusowej oraz ich losy w latach 1939-1956. Stan badań i potrzeby i postulaty badawcze, Gdańsk 1991.

Pryczkowski E., *Wspomnienia kaszubskich Sybiraków*, Banino 2006.

Schenk D., *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002.

Semków P., *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939-1945*, Toruń 2001.

Szczepuła B., *Dziadek w Wehrmachcie*, Gdańsk 2007.

<http://tygodnik.onet.pl/historia/polska-nas-potrzebuje/2mzdl>

<http://tygodnik.onet.pl/historia/samotnosc-alfonsa-flisykowskiego/bt25p>

<http://www.sutwslupsk.nazwa.pl/stokrotka.html>